

## Historia Sai

oraz lekcje dla ciebie i dla mnie

### Część 8

Starożytność Ramajany, Mahabharaty i Bhagawaty jest niezaprzeczalna i nieodgadniona. Jednak w Indiach te poematy są aktualne i żywe w świadomości ludzi jak opowieści o ich rodzinach. Rama, Kriszna, Radha itd. są niemal częścią ich codziennego życia i egzystencji. Co sprawia, że te legendarne opowieści są aktualne w każdej epoce? Malowidła i posągi Ramy, obrazy i rzeźby Kriszny, poematy opiewające chwałę Ramy czy rozważania na temat przestępstwa Kriszny, wykonuje się teraz tak gorliwie jak to miało miejsce w roku 3, 13 czy 1300. Co powoduje, że te historie nie poddają się czasowi i mają znaczenie dla każdego społeczeństwa na przestrzeni wieków? Czy to niewiarygodnie bohaterskie czyny Ramy? Czy to zachwycająca i cudowna gra Kriszny? Czy to fantastyczna fabuła tych urzekających poetyckich narracji? Chociaż to wszystko prawda, coś znacznie ważniejszego powoduje, że te epeje są wieczne.

„Ramajana i Mahabharata są jak serce i głowa Indii, są tak ważne dla Indii jak serce i głowa dla ludzkiego ciała” – mówi Bhagawan i kontynuuje oznajmiając, co jest przyczyną tego, że są one tak istotne: „Satja i dharma nie odnoszą się tylko do jednej osoby, jednego czasu ani do jednego kraju; dotyczą wszystkich ludzi, wszystkich czasów oraz wszystkich krajów”. Ponieważ te historie pięknie opisują jedynie prawdę i prawość, wytrzymały próbę czasu i warunki. Jednak esencję można zrozumieć, jeśli tylko czyta się je nie jak barwne opowieści, lecz jak dodające otuchy traktaty na temat tego, jak prowadzić życie ugruntowane w prawdzie i w prawości.

Odnosi się to tak samo do starożytnych poematów, jak również do współczesnej Sai Bhagawaty. Każda scena i postać, każda sekwencja i każde zdarzenie, każdy zwrot i każda zmiana w sadze Sai ma napełnić człowieka boskością dzięki praktykowaniu prawdy, prawości, pokoju i miłości. Niemniej żeby to dokładnie zrozumieć i gruntownie przyswoić po to, by przełożyć to na rzeczywiste działanie, opowieść o Sai trzeba nie tylko przeczytać, lecz także wnikliwie nad nią rozmyślać. Nowy cykl upamiętniający 91. Urodziny Bhagawana to próba pójścia w tym kierunku. Mamy nadzieję, że to pomoże nam prowadzić głębsze rozważania na temat Sai Bhagawaty i z lepszym skutkiem wcielać przyswojone lekcje w codzienne życie.

#### Jego historia (His Story)

Mały Satjanarajana stał się ulubieńcem całej wioski. Dom Peddy Wenkamy Radżu był zawsze pełen gości, którzy przychodzili pod jakimś pretekstem, ale zostawali dłużej, aby śpiewać kołysanki Satjanarajanie. Chcieli bujać jego kołyskę i obsypywać go pieścizkami – w ten sposób zapominali o swoim szarym życiu.

#### Rozważania

Niemowlęta to bogowie i boginie, czyż nie? Możesz patrzeć na nie godzinami bez zmęczenia i znudzenia. W rzeczywistości napełniają cię tak wielką radością, pokojem i szczęściem, że twoje zmęczenie znika, twoje pretensje giną, a twoje obawy rozwiewają się.

Niemowlęta osiągają to, nie czyniąc nic szczególnego, są tylko czystą i niewinną jaźnią. Wzruszają cię swoją naturalnością, oczarowują cię swoim niewinnym pięknem.

Gdy przyniesiesz im zabawkę, śmieją się. Gdy ją zabierzesz, wciąż się śmieją. Innym razem nie robią nic i bawią się w milczeniu. I nagle znowu promienieją uśmiechem! Nie potrzebują powodu do radości. Nie potrzebują powodu, aby sprawić radość innym. Sama ich obecność powoduje, że to wszystko się dzieje – wszędzie wokół panuje nieskończona radość.

Tak samo było w przypadku Swamiego, gdy przebywałeś blisko niego. Mogłeś patrzeć na niego godzinami bez zmruczenia oka i zatracić się, wpatrując się w jego nieskazitelnie czyste oblicze.

Czasami jego palce lekko się poruszały, jakby pisał coś w powietrzu. Innym razem niespodziewany słodki uśmiech objął jego usta. Zdarzały się też chwile, gdy godzinami pozostawał bez ruchu jak spokojne jezioro.

Jego piękno i niepewność, jego czystość i nieprzewidywalność były absolutnie zniewalające. Niekiedy proste rzeczy potrafiły nasycić go wielką radością; wszyscy byliście tym jednocześnie zdumieni i rozbawieni.

Dla przykładu, kiedyś starszy członek rodziny Sai przyniósł Swamiemu broszurę przedstawiającą jego plany budowy szkół podstawowych dla ubogich dzieci w Puttaparthi i okolicach. Było tam zdjęcie małej dziewczynki siedzącej w rogu ciemnego i zniszczonego pokoju. Jednak w pokoju nie było zupełnie ciemno, ponieważ z góry padał promień światła i oświetlał dziewczynkę powodując, że jaśniała blaskiem i promieniała.

Zdjęcie miało obrazowo pokazać, w jaki sposób program Educare Swamiego przepędzi ciemność ignorancji i przyniesie światło dobrego wykształcenia dzieciom w trudnej sytuacji finansowej.

To było zwykłe i niewyszukane zdjęcie. Lecz Swami był tak zachwycony, że raz po raz patrzył na nie z podziwem, a później nosił je z sobą i zachwycony pokazywał wszystkim dokoła, wyjaśniając jego wewnętrzne znaczenie. Dopiero gdy wszyscy obecni obejrzeliby zdjęcie, przestał pokazywać i był zadowolony.

To, co być może dla ciebie było skromne, dla niego było najpiękniejsze. Kiedy indziej to, co uważałeś za ozdobne, dla niego było najzwyklejsze. Prawdę mówiąc, Baba był zupełnie jak dziecko – rozkoszny i śliczny, zmienny i bezpośredni.

Teraz wyobraź sobie Babę, gdy był niemowlęciem! Jak musiał być delikatny i rozkoszny, jak czarujące i urzekające musiały być jego spojrzenia i ruchy, jak urocze i zachwycające musiały być jego uśmiechy i gesty!

Nic dziwnego, że wszyscy, którzy przychodzili do domu Peddy Wenkamy, nie chcieli stamtąd wychodzić. Szukali pretekstu, aby tam przebywać i kilka minut dłużej kołysać dziecko.

Dzieci są boskie, a Bóg jest jak dziecko. Ale kiedy Bóg naprawdę staje się dzieckiem, nie da się tego porównać z niczym na świecie.

### **Jego historia (His Story)**

Subbamma, żona wioskowego karnama Lakszminarajany Rao, darzyła Satję szczególną sympatią. Była starsza i bezdzietna. Karnam pochodził z kasty braminów. Był dziedzicznym urzędnikiem wioskowym odpowiedzialnym za rejestr gruntów i pobór podatku gruntowego w imieniu rządu.

Rodziny Radżu i karnama mieszkały w odległości dwóch domów od siebie. Gdy Satja był małym dzieckiem, Subbamma brała go i tuliła do piersi. Ponieważ rodzina karnama jadła tylko wegetariańskie posiłki, Subbamma wołała go do swojej kuchni i karmiła z miłością ku wielkiemu niezadowoleniu tych, którym nie podobało się to, że chłopca z kasty kszatrijów karmi się w domu bramina. „To bramińskie dziecko!” – mówiły kobiety zarówno ze zdumieniem jak i z radością, widząc entuzjazm, z jakim Satja chodził do Subbammy.

### Rozważania

W dwaparajudze maleńki Kriszna zakradał się do domów gopik i sięgał do ich dzbanków z masłem. Było to coś, czego matka Jaśoda nigdy nie mogła zrozumieć. Dziwiła się: „Dlaczego ten psotnik wdiera się do domów pasterek i wyjada ich masło, jak gdyby w moim domu nie było?”.

Wtedy przyszły gopiki i poskarżyły się matce Jaśodzie. Jednak ich prawdziwą intencją nie było sprzeciwianie się, lecz wykorzystanie tego zdarzenia jako pretekstu do złapania Kriszny tylko po to, by spędzić z nim więcej słodkich chwil. W rzeczywistości gdyby Kriszna nie kradł ich masła, czułyby się zupełnie nieszczęśliwe i zagubione.

Swami wyjaśnił, że małego Krisznę przyciągało nie tyle masło jako przedmiot, co podobne do masła serca pasterek wielbicielek.

Serca pasterek były tak mocno nasycone czystą miłością do Pana, że Kriszna także pragnął przebywać z nimi i musiał stosować pewne sztuczki, aby się z nimi bawić.

Tak samo było ze Swamim i Subbammą. Po latach Swami ujawnił w dyskursie:

„Oddanie Subbammy dla mnie nie ma sobie równych. Chociaż nie miała fizycznych relacji z tym ciałem, to emocjonalnie była do mnie bardzo przywiązana. Myślała o mnie przez cały czas. Zajmowała się mną od początku. Dla mojego dobra była gotowa opuścić swój dom. Wielu krewnych spierało się z nią: ‘Jesteś braminką, jak możesz pozwalać, aby kszatrija przebywał w twoim domu?’.

Odpowiadała zdecydowanie: ‘Nie chodzę do innych domów. Nikt z was nie musi przychodzić do mojego domu. Wystarczy, że jest ze mną Satja’. Jej oddanie i determinacja były niezrównane”.

Boskość ustępuje czystości. Prawdopodobnie dlatego mały Satja lubił przekąski, jakie przygotowywała dla niego Subbamma, tak jak delectował się jej miłością do niego.

Innym znaczącym przesłaniem jest to, że Bhagawan już od chwili swego przyjścia, odradzał ludziom w sposób skryty lub jawny spożywanie niewegetariańskiego jedzenia. ‘Jeśli gotujesz niewegetariańskie jedzenie, nie ma dla mnie miejsca w twoim domu’ – to ciche, ale silne zalecenie, jakie wysłał światu.

W istocie wkrótce po boskich narodzinach Swamiego przygotowywane w domu posiłki niewegetariańskie w cudowny sposób zamieniały się w wegetariańskie. Później, w dzieciństwie, jego upodobanie do potraw wegetariańskich spożywanych w domu Subbammy stanowiło wyraźne potwierdzenie tego jasnego zalecenia.

Bhagawan wielokrotnie nakłaniał wszystkich wielbicieli do porzucenia niewegetariańskiego jedzenia. Na szczęście, w dzisiejszych czasach wzrasta także świadomość na poziomie indywidualnym i globalnym co do ujemnych skutków stosowania ściśle niewegetariańskiej diety.

Gdyby świat przeszedł całkowicie na wegetarianizm do 2050 roku, każdego roku ilość zgonów byłaby mniejsza o 7 milionów. Poziom emisji gazów cieplarnianych związany nie tylko z żywnością

obniżyłby się o około 60%, a 68% powierzchni użytków rolnych na świecie, która wynosi 12 miliardów akrów, można byłoby wykorzystać do odtworzenia lasów i siedlisk naturalnych, przywracając w ten sposób bioróżnorodność.

Przede wszystkim pozwoliłoby to zaoszczędzić 2-3% światowego PKB na rachunkach za usługi medyczne, ponieważ byłoby znacznie mniej przypadków chorób serca, cukrzycy, udarów i raka.

Wszystko, co praktykuje i głosi awatar, ma doskonalić nie tylko nas, którzy obecnie żyją na tym świecie, lecz także setki i tysiące tych, którzy jeszcze się nie narodzili. Jeśli tylko będziemy starannie przestrzegać jego wskazówek, nasze życie wypełni wielka radość na poziomie duchowym i fizycznym.

*Bishu Prusty  
Zespół Radia Sai*

Tłum. Dawid Kozioł  
sierpień 2017

(is)

Źródło: „Heart to Heart”, vol. 15, issue 8, August 2017

[http://media.radiosai.org/journals/vol\\_15/01AUG17/The-Story-of-Sai-8.htm](http://media.radiosai.org/journals/vol_15/01AUG17/The-Story-of-Sai-8.htm)